

Unia zaczyna zastanawiać się nad przyszłością wykorzystania energii atomowej – takie oświadczenie złożył unijny komisarz ds. energii Guenther Oettinger, a dzisiaj odbyło się na ten temat spotkanie ministrów wszystkich unijnych państw.

Jakie jest moje zdanie? Nie da się pewnie rozwijać cywilizacji bez zasilania w energię atomową. Dlatego, że inne źródła energii, te dziś dostępne, będą się wyczerpywały. Nie da się uzyskać potrzebnej ilości energii wyłącznie ze źródeł ekologicznych (myślę tutaj o różnych spiętrzeniach wody, wiatrakach itd.). A więc bez energii atomowej cywilizacja w dłuższej perspektywie się nie rozwinie, natomiast rzeczą fundamentalną jest, by te elektrownie, a właściwie reaktory były bezpieczne.

Chcąc być obiektywnym powiem, że póki co, do tego momentu w Japonii, pomimo strasznego kataklizmu, pomimo ekstremalnych warunków, którym zostały poddane te elektrownie, nie doszło do jakiegoś większego skażenia, nie mamy powtórzenia Czarnobyli.

W wyniku awarii, która była efektem błędów ludzkich (ich kumulację mieliśmy w Czarnobylu), lecz kataklizmu – ani nikt nie zginął bezpośrednio, ani nie ma póki co żadnych danych, by ktoś został napromieniowany w takim stopniu, by zagrażało to jego życiu.

Paradoksalnie ta katastrofa w Japonii pokazywałaby, że jednak można w warunkach ekstremalnych gwarantować podstawowe bezpieczeństwo funkcjonowania elektrowni atomowych, ale to, o czym tu piszę, odnosi się do obecnego momentu. Inaczej może być jutro czy pojutrze...

Janusz Zemke

Bruksela, 16 marca 2011 r.